

ECHO KRAKOWA

31-007 Kraków

Nr z dn.

191 1-10-86

666

Jak wynika z przeprowadzonych badań, umieszczenie w tytule książki słowa „miłość” (lub pochodnych) zwiększa zainteresowanie czytelników i w zasadniczy sposób podnosi jej poczytność.

Jeśli sztuka nazywa się „Jak się kochają w niższych sferach” (nie dość, że o kochaniu, to jeszcze niższe sfery, więc może będą jakieś „świństewka” — myśli z nadzieją niejednen, zwłaszcza nieczęsto odwiedzający teatr, Widz...) i jest w dodatku farsą (chwała Bogu, nareszcie człowiek się rozewnie — myślj dalej nasz Widz...), to z frekwencją nie powinno być kłopotu. I zupełnie bez względu na rzeczywistą wartość spektaklu.

Teatr Ludowy jednak, nie całkiem pewny sukcesu (frekwencyjnego) ozdobił program spektaklu rysunkami mającymi upewnić Widza, że „na pewno będą momenty” i to nie byle jakie, ale ze „sztuczka”, a w dodatku w wykonaniu bardzo smakowitego („duże niebieskie oczy”) kociaka i dobrze zbudowanego samca... Nie zapomniano także o szampańsko dowcipnych sentencjach w stylu „wierność — zaleta tych, którzy właśnie mają zostać zdradzeni; żona — kobieta, która ma za sobą piękną, pełną szczęścia przeszłość.”

W teatrze czeka na tak zwabionego widza wiele roz-

Z teatru

Jak się kochają...

czarowań: m. in. efektowna kobieta (Jolanta Biela), z klasycznego kociaka ma przede wszystkim pazury... (rzuca się na przeciwnika bez ostrzeżenia, a za to z okrzykiem godnym Bruce'a Lee), w dodatku do łóżka idzie raz. Za kulisami. I to z własnym mężem. Jest to jedyny „moment” na całe 2 godziny spektaklu. Nie licząc oczywiście tego drugiego (męża p. Phillips z żoną jego szefa), o którym tylko się wciąż mówj i który jest przyczyną całej lawiny intryg i nieporozumień plączących losy trzech małżeństw.

Nie znaczy to oczywiście, że ta małżeńska płatamina nie jest śmieszna! Angielski dramaturg Alan Ayckbourn zastosował w swej farsie oryginalny pomysł równoległego prowadzenia akcji: na scenie oglądamy jednocześnie to, co dzieje się w dwóch mieszkaniach, przy czym scena nie jest bynajmniej przegrodzona! Owe mieszkania są ze sobą „spiecione” nie gorzej od wzajemnych konfliktów ich mieszkańców, a czy dany

mebel należy do jednego lub drugiego małżeństwa, poznać można tylko po kolorze: niebieskie są Fosterów, różowe — Phillipsów.

„Splątanie” mieszkań było niezbędne, skoro na scenie oglądamy jednocześnie dwie wizyty trzeciego małżeństwa: czwartkową u Fosterów, piątkową u Phillipsów.

Farsa Ayckbourna jest więc szalenie atrakcyjnym materiałem teatralnym. Spiętrzenie w zawrotnym tempie komplikacji, śmiesznych nieporozumień i sytuacyjnych gagów, niewątpliwie stanowić może znakomitą zabawę. Wymaga jednak precyzji i właściwego stosowania (to wszystko jest dostatecznie śmieszne, nie ma sensu przerysowywanie charakterów postaci). Pierwszy warunek nie zawsze jest spełniony w nowohuckim spektaklu; nie powinno przecieć mieć miejsca niefrasobliwe korzystanie z mebli z drugiego mieszkania i skoro podzielono kanapę przy pomocy różowych i niebieskich poduszek, to należy się tego po-

działu trzymać: osoba znajdująca się w danej chwili w różowym mieszkaniu nie powinna sjaść na niebieskiej poduszce i odwrotnie. Nie powinno też mieć miejsca wchodzenie i wychodzenie z „niebieskiego” mieszkania przez różowe drzwi. A co do przerysowania charakterów... niestety wszyscy (tyle tylko, że w różnym stopniu) popełniają ten grzech ogrywając stereotypowe sylwetki (mąż fajtlapa i pantoflarz, mąż niewierny lowelas, żona kurka itd.) i czyniąc z granych przez siebie postaci bandę pomyślnych błaznów. Ze to sylwetki współczesnej komedii dell' arte? Trudno, niech już będzie, skoro to właśnie śmieczy publiczność (i reżyser Matylda Krygier). Mnie farsa Ayckbourna bawiłaby bardziej, gdyby jej bohaterowie byli normalnymi ludźmi przeżywającymi na naszych oczach zwariowaną przygodę.

DOROTA KRZYWICKA

ALAN AYCKBOURN — JAK SIĘ KOCHAJĄ W NIŻSZYCH SFERACH, przekł. K. Piotrowski, reżyseria — Matylda Krygier, scenografia — Anna Rachel, aktorzy — H. Giżycki, B. Stesłowicz, J. Hojda, J. Biela, Z. Samogranicki, B. Szałapak. Premiera — czerwiec 1986, Teatr Ludowy.